

Biuletyn Nauczycieli
POLIN
Nr 2/2015

MUZEUM HISTORII ŻYDÓW POLSKICH

ul. Mordechaja Anielewicza 6
00-157 Warszawa, Polska
Tel. +48 22 471 03 00
museum@polin.pl
www.polin.pl

Wsparcie udzielone z funduszy norweskich i EOG przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię



**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**

**KONSERWACJA
I REWITALIZACJA
DZIEDZICTWA
KULTUROWEGO**



Spis Treści

	Do Czytelników	3
	Ludzkość, która zostaje... "Campo di Fiori" po pięćdziesięciu latach.	4
Prof. Krzysztof Ruchniewicz	Jak opowiadać o Holokauście? Doświadczenia niemieckie.	12
Marta Szymańska	Nauczanie o historii Żydów w podręcznikach szkolnych wydanych na Białorusi.	16
Katarzyna Łaziuk	Muzeum nie jest odpowiedzią, jest pytaniem. [Jak w USA uczą o Holokauście].	24

Drodzy Czytelnicy

Oddajemy w Wasze ręce drugi numer „Biuletynu Nauczycieli. Polin”. Tym razem w całości poświęcony jest on nauczaniu o Zagładzie.

Przypominamy niezwykle interesującą dyskusję z Czesławem Miłoszem o jego wierszu pt.: „*Campo di Fiori*”, przeprowadzoną w 1993 r. w bibliotece wydawnictwa ZNAK. W rozmowie z autorem brali udział: prof. Jan Błoński, Marek Edelman i Jerzy Turowicz. Wszyscy uczestnicy dyskusji już nie żyją. Zapis tej rozmowy, sporządzony przez Joannę Gromek-Ilłg, opublikowany został w Tygodniku Powszechnym w 2005 r. i jest dziś trudno dostępny. Mamy nadzieję, że treść tej dyskusji, problemy w niej poruszane, dotyczące okoliczności powstania wiersza, jego znaczenia i wagi jaką przydawał mu autor zostaną spożytkowane przez nauczycieli języka polskiego przy analizie tego utworu z uczniami w czasie lekcji szkolnych.

Dwa kolejne teksty mają charakter informacyjny. Dowiadujemy się z nich jak w najnowszych podręcznikach do nauczania historii w Niemczech przedstawia się problematykę Zagłady, oraz dlaczego tematyka żydowska, w tym problematyka Zagłady, jest tak słabo reprezentowana w podręcznikach białoruskich.

Ostatni tekst, poza warstwą informacyjną, dostarcza nam wiele przemyśleń autorki na temat nauczania o Zagładzie w USA. Pretekstem do refleksji na ten temat jest udział autorki w szkoleniu metodycznym amerykańskich nauczycieli przeprowadzonym przez Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie.

Zachęcając Państwa do lektury „Biuletynu Nauczycieli POLIN”, rekomendujemy jednocześnie najnowszy „**Program edukacyjny dla szkół**” Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, na rok szkolny 2015/2016 dostępny na stronie muzeum w zakładce „Strefa dla nauczyciela”, pod adresem: <http://www.polin.pl/pl/program/strefa-dla-nauczyciela>

Ludzkość, która zostaje

"Campo di Fiori" po pięćdziesięciu latach. Niepublikowana rozmowa Jana Błońskiego, Marka Edelmana, Czesława Miłosza i Jerzego Turowicza odbyła się w 50. rocznicę Powstania w getcie warszawskim.¹

Poniższa rozmowa została nagrana najprawdopodobniej w roku 1993, w bibliotece wydawnictwa Znak. Nagranie powstało z myślą o przygotowywanym przez Telewizję Katowice filmie dokumentalnym o powrocie Czesława Miłosza do Krakowa. Nie zostało włączone do filmu z powodów technicznych, a kaseeta z nim "utonąła" w domowym archiwum.

Odnalazłam ją przypadkowo dwa lata temu, jeszcze za życia Czesława Miłosza, spisałam i dałam mu do autoryzacji. Przy okazji rozmawialiśmy na temat różnych wersji wiersza "Campo di Fiori". Temat odbioru tego wiersza poruszał go nie mniej niż dziesięć lat wcześniej.

Na początku rozmowy Czesław Miłosz, Jan Błoński i Jerzy Turowicz dyskutują na temat różnych wersji *Campo di Fiori*. Autor skłonny jest uznać, że najsilniej działa na odbiorcę wersja pierwsza, która ukazała się drukiem w podziemnym tomiku zatytułowanym *Z otchłani. Poezje* (red. J. Wajdelota [T. Sarnecki], Ż[ydowski] K[omitet] N[arodowy], Warszawa 1944) i krążyła w licznych odpisach, często zniekształcających brzmienie wiersza. W tomie *Ocalenie* poeta umieścił "zmodyfikowaną" wersję tekstu, którą, wbrew opiniom wygłoszonym w trakcie tej rozmowy, uznał za właściwą i obowiązującą, włączając ją do *Wierszy t. I*, krytycznego wydania przygotowanego w wydawnictwie Znak. Jak informuje nota edytorska, brzmienie wiersza zostało z autorem szczegółowo przedyskutowane. Dla postronnego czytelnika różnice pomiędzy obiema wersjami nie są uderzające; autor przywiązywał do nich tak dużą wagę nie ze względów formalnych czy artystycznych, jak sądzę. Temat powstania w getcie był dla niego niezwykle ważny i bolesny do końca życia.

Joanna Gromek-IIIg

JAN BŁOŃSKI: - Wśród wierszy Czesława Miłosza jest jeden, który ma szczególne miejsce w twórczości poety, mianowicie *Campo di Fiori*. Ma szczególne miejsce dlatego, że to jest pierwsza reakcja polskiej literatury na Holokaust, na Powstanie w getcie warszawskim. Powstanie uprzytomniło ludziom, że celem Niemców jest zupełne, totalne wyniszczenie Żydów. Ten wiersz jest i pod tym względem niezwykły, że jest jedną z nielicznych reakcji polskiej literatury na to straszne wydarzenie. Osnuły został na kontraście pomiędzy karuzelą, na której ludzie bawili się pod murem getta, i oblężeniem getta, toczącymi się za murem walkami. Zbudowany na tym kontraście wiersz mówi także o samotności wszystkich ginących, wraca do Giordana Bruna spalonego na stosie. Czy moglibyśmy się dowiedzieć, jakie konkretne wydarzenie skłoniło poetę do napisania tego wiersza.

¹ Treść rozmowy pomiędzy Czesławem Miłoszem, Janem Błońskim, Jerzym Turowiczem i Markiem Edelmanem, opracowaną przez Joannę Gromek-IIIg opublikowano w „Tygodniku Powszechnym” 1 maja 2005 r. Z uwagi na wartość edukacyjną i znaczenie poznawcze tego tekstu zdecydowaliśmy się na jego publikację bez zgody właścicielki tekstu. Mamy nadzieję, że tekst tej historycznej rozmowy posłuży nauczycielom j. polskiego i ich uczniom do analizy i interpretacji wiersza Czesława Miłosza *Campo di Fiori* – red.

CZESŁAW MIŁOSZ: - Ten wiersz, jak i niektóre inne wiersze pochodzące z moralnego oburzenia, gniewu, został wydarty ze mnie przez zbieg okoliczności. Jechałem do Jerzego Andrzejewskiego, który mieszkał na Bielanach. Linia tramwajowa przechodziła właśnie tam, gdzie stała karuzela i gdzie słychać było strzały broniących się powstańców. Był zator tramwajowy i przez dłuższy czas patrzyłem na to, co się tam działo. Pod naciskiem emocji zaraz napisałem ten wiersz. Andrzejewski napisał opowiadanie *Wielki tydzień*. W domu Andrzejewskiego były osoby pochodzenia żydowskiego, które przeżywały dramat z powodu tego, że nie są w getcie. Andrzejewski pokazał tę sytuację w swoim opowiadaniu.

Mój wiersz został wydrukowany w takiej małej antologii *Z otchłani*, która się ukazała w rok po Powstaniu w getcie, w kwietniu 1944 roku, po czym został przedrukowany zaraz w Nowym Jorku.

Ten wiersz miał rozmaite wersje, bo ja straciłem kontrolę nad krążącymi odpisami. Jest taka książka Natana Grossa *Poeci i Shoah. Obraz zagłady Żydów w poezji polskiej*, której rozdział *Dzieje pewnego wiersza* pokazuje, jak krążyły rozmaite wersje. Korespondowałem z autorem, trochę broniłem tych innych wersji. Ale wreszcie kiedy Gross był ostatniego lata w Krakowie, po rozmowie z nim przyznałem, że wersja pierwotna była poprawniejsza, a późniejsza moja poprawka - niepotrzebna. Uznałem to.

Jaka była pierwsza wersja? Ta właśnie wydana w zbiorze *Z otchłani* jeszcze w czasie wojny; następna wersja ukazała się w antologii *Pieśń ujdzie cało* wydanej przez Michała Borwicza zaraz po wojnie. Po rozmowie z Natanem Grosse przywróciłem w późniejszych wydaniach tekst pierwotny. Na czym polegała różnica? Poza nieistotnymi drobiazgami, dosyć istotna zmiana dotyczyła wersów o Giordanie Brunie:

*ja jednak wtedy myślałem
o samotności ginących,
O tym, że kiedy Giordano
wstępował na rusztowanie
nie było w ludzkim języku
ani jednego wyrazu,
żeby coś zdołał powiedzieć
ludzkości, która zostaje.*

To jest wersja pierwotna. A w tomie "Ocalenie" było:
*nie znalazł w żadnym języku
ani jednego wyrazu,*

*żeby nim ludzkość pożegnać,
tę ludzkość, która zostaje.*

Ta wersja pierwsza jest silniejsza, prawda?

JAN BŁOŃSKI: - Znacznie silniejsza, naturalnie.

CZESŁAW MIŁOSZ.: - I to przywróciłem. Poza tym na samym końcu Gross kwestionował wersję:

*i ci, ginący, samotni,
już zapomniani od świata.*

*Język nasz stał się im obcy
jak język dawnej planety*

W niektórych wersjach jest "język ich stał się nam obcy".

Aż wszystko będzie legendą

i wtedy po wielu latach,

na nowym Campo di Fiori

bunt wzniesi słowo poety.

On przypomniał, że w pierwotnej wersji było:

na wielkim Campo di Fiori

bunt wzniesi słowo poety.

To lepiej, prawda?

JERZY TUROWICZ: - Oczywiście.

JAN BŁOŃSKI: - To znaczy, że cały świat jest Campo di Fiori, poeta wzniesi bunt na świecie. Sens tego wiersza był jednak kwestionowany, na przykład niektórzy ludzie twierdzili, że nie było tych karuzel. Ja, chociaż byłem małym chłopcem, widziałem te karuzele chodząc na piechotę ze Starego Miasta na Żoliborz. Doskonale pamiętam karuzelę stojącą przy murze getta; koło niej grała katarynka, a zza muru było słychać wystrzały.

CZESŁAW MIŁOSZ: - To jest bardzo dziwne uczucie być poetą, który napisał taki wiersz, jakby wyrwany, jakby na przekór jego dotychczasowej twórczości. Ja nie chcę pozować na moralistę, na człowieka, który sądzi innych. Oczywiście, poczuwam się do napisania tego wiersza. Ale on był wyrwany z mojego losu, prawda?

JAN BŁOŃSKI: - Mówiłeś w tym wierszu o samotności ginących. To stawia od razu pewien problem: czy ten wiersz zwraca się w jakimś sensie przeciwko społeczności polskiej, wytyka jej obojętność? Żydzi są tutaj porzuceni, osamotnieni. Jestem ciekaw jak ty, Czesławie, to widzisz, ale także jak Pan by to widział (do Edelmana).

CZESŁAW MIŁOSZ: - Dla mnie samotność była tutaj najważniejszym elementem. Samotność ginących. I zresztą stąd ten obraz Giordana Bruna. Ja nie wiem, skąd przyszedł ten obraz, bo to nie było filozoficzne, to nie było to, że Giordano Bruno był dla mnie bohaterem walki o wolność myśli. Pamiętałem Campo di Fiori, to miejsce, gdzie spalono Giordana Bruna i ten bezustanny ruch ludzkiej masy handlującej, bawiącej się naokoło.

JAN BŁOŃSKI: - Interesuje mnie to, czy i kiedy ten wiersz dotarł także do Żydów?

MAREK EDELMAN: - To nie jest takie proste. Nie dotarł od razu. Ale wróćmy jeszcze do karuzeli – to jest sprawa od początku szalenie istotna. Bo to było tak: trzeba sobie zdać z tego sprawę, że na przykład władze podziemne Polski londyńskiej, a nawet komunistycznej nie chciały Powstania w getcie. Bały się, że to Powstanie zapali ogień na całą Warszawę. I bez krępacji generał Grot powiedział: “Panowie, nie będzie tego powstania, bo my wam nie pomożemy, my się boimy. Jest za wcześnie”. Myśmy nigdy z nim nie mieli bezpośredniego kontaktu. Były dwie osoby pośredniczące: kierownik referatu żydowskiego pan Henryk Woliński i pan Aleksander Kamiński, autor *Kamieni na szaniec*; byli naszymi mężami zaufania. W tej tragicznej rozmowie, która odbywała się pomiędzy Żydowską Organizacją Bojową a dowództwem AK przez pośredników, powiedziano: “nie możecie tego zrobić”. A po drugie: “nie mamy do was zaufania, mamy mało broni i wam nie damy”. To była ta jedna samotność. Nie będę mówił o prehistorii, gdzie różne ugrupowania, PPS i inni, chcieli zrobić powstanie, ale wszyscy byli podwiązani pod londyńską filozofię: nie robić za wcześnie. Nie mogę powiedzieć tego wszystkiego okropnego, że jedyny rewolwer, który był przed Powstaniem w getcie, pochodził od komunistów. Taki obrzydliwy komunista Witold Józwiak swój rewolwer przyniósł do getta. I pierwszy strzał padł z tego rewolweru. Myśmy sami kupowali od Niemców broń na Kercelaku i na Pradze za duże pieniądze. To też była samotność – nikt nam nie pomógł.

Samotność zaczęła się o wiele wcześniej. 18 stycznia padły pierwsze strzały w getcie i zginęło dwóch czy trzech Niemców - to było motorem akcji pod Arsenalem. Gdyby nie to, że pierwszy Niemiec padł w otwartym boju, nigdy by nie było tej akcji. To mówią wszyscy - Kamiński, Orsza - że nimb hełmu niemieckiego został zniszczony. W czasie samego powstania to już nam AK pomagała, dawała broń itd. Ale zrozumcie, AK zmobilizowała trzy plutony naprzeciwko getta i przez trzy tygodnie nikt nam o tym nie powiedział. Nigdy nie chcieli z nami mieć łączności. Pierwszego dnia

Powstania w getcie ta karuzela była, ale się nie kręciła. Dopiero drugiego dnia zaczęła się kręcić i to było coś tragicznego. Przez okna było widać, jak się kręci, katarynka gra, spódnice dziewczyn, czerwone i niebieskie w białe grochy, powiewają na wietrze. To widzieliśmy z okien, i to było naszym przekleństwem. Tu się pali i zabijają, a tam się wszyscy śmieją i bawią.

JAN BŁOŃSKI: - To jest wstrząsający obraz. Tu powstaje problem samotności, problem jakiejś historycznej odległości, historycznego niezrozumienia, rozejścia się społeczności polskiej i żydowskiej...

MAREK EDELMAN: - To nie jest problem rozejścia się. Trzeba by popatrzeć na to zupełnie inaczej. W czasie okupacji ludzie, którzy byli zamknięci w getcie, byli ludźmi drugiej kategorii. Nie tylko dla Niemców, ale dla wszystkich. Jeżeli czterysta tysięcy ludzi może być zamkniętych i mogą ich jeść wszy, mogą umierać z głodu i nic nie mogą zrobić, to są podludźmi. Zresztą Roosevelt powiedział *expressis verbis* do delegacji, która przyszła do niego: tak, to prawda, że ich mordują, ale nie piszcie, że zamordowano sto tysięcy, bo to jest cyfra, która nikogo nie obchodzi. Napiszcie, że małą Maszę z długimi warkoczycami i wielkimi oczami zabiło dwóch Niemców. To przemówi do społeczeństwa. Ale jak giną tysiące, tysiące codziennie, na oczach ludzi, to się staje banałem.

CZESŁAW MIŁOSZ: - Niemcom chodziło o to, żeby ofiary odhumanizować. Pamiętam, kiedy zamykano getto w Warszawie, były napisy na murach: "Żydzi, wszy, tyfus plamisty", żeby połączyć te słowa.

JAN BŁOŃSKI: - Wiersz *Campo di Fiori* był nie tylko hołdem czy wyrazem zgrozy, ale stawiał też problem stosunku pomiędzy społecznością polską a społecznością żydowską.

MAREK EDELMAN: - Ten wiersz był takim samym sztandarem, jakim był *Alarm* Słonimskiego w 1939 roku. Dostałem wiersz Miłosza przypadkowo od Mitznera, który się zajmował sprawami przedruków. Mimo dużych trudności posłaliśmy odpis wiersza do lasu. I co ci chłopcy - którzy ginęli z rąk takich, innych, nie będziemy mówić o tym w szczegółach - powiedzieli? "Nareszcie ktoś nas zauważył". To było najważniejsze. Gajcy by nie napisał takiego wiersza, Pan rozumie? On był dobrym poetą, ale on nigdy by takiego wiersza nie napisał, bo on pogardzał tymi ludźmi. Pan rozumie, o co chodzi? Szukało się ludzi, którzy nie mają nas w pogardzie. Byliśmy brudni, zawszeni, a jednak każdy mówił i myślał jak człowiek.

CZESŁAW MIŁOSZ: - Powiedziałem, że ten wiersz został wyrwany ze mnie, ale naturalnie moje przedwojenne stanowisko polityczne miało istotny wpływ na to, co pisałem podczas okupacji. Kiedy

się idealizuje Polskę przedwojenną, to zapomina się na przykład o działalności prasy brukowej, o ruchach antysemitycznych, o "Prosto z mostu"...

MAREK EDELMAN: - O wielkich poetach...

JAN BŁOŃSKI: - Wszyscy to wiedzą. Ale globalnie trzeba powiedzieć, że gdyby wszyscy Polacy byli tak nastawieni do Żydów jak poeci, to jeszcze nie byłoby najgorzej. W tym fachu było stosunkowo mało antysemitów.

MAREK EDELMAN: - Ja bym nie chciał być żołnierzem Gajcego....

JAN BŁOŃSKI: - No tak, Gajcy był związany z ONR-Falanga.

CZESŁAW MIŁOSZ: - Znałem oczywiście tych młodych ludzi, znałem Gajcego i uważałem, że ich idee były zupełnie obłąkane. Ale zawsze się zakłada, że byli bardzo młodzi, że gdyby przeżyli, to zmieniliby poglądy.

JERZY TUROWICZ: - Ja sądzę, że niezależnie od swojej wartości artystycznej, ten wiersz Czesława Miłosa miał ogromne znaczenie, bo jako pierwszy dotykał sedna sprawy stosunku społeczeństwa polskiego do zagłady Żydów.

MAREK EDELMAN: - A nie sedna sprawy życia?

JERZY TUROWICZ: - To także. Ale mnie chodzi o tę sprawę, która jest aktualna w dyskusjach, polemikach po dziś dzień. Wiemy o tym, że nawet obecnie Polacy, społeczeństwo polskie, są oskarżani o współodpowiedzialność za zagładę Żydów. Mówi się, że obozy zagłady powstały w Polsce dlatego, że Polacy byli antysemitami. Wiemy, że to są oskarżenia niesprawiedliwe. Obozy zagłady były w Polsce, a także w Rosji, dlatego że tutaj była największa w Europie aglomeracja Żydów, więc przewozić ich gdzieś, skoro się miało ich zabić, nie miało sensu. Po wtóre, że Niemcy chcieli jednak w miarę możliwości przed światem zachodnim utrzymać to w tajemnicy, no a Polska była oddzielona od Zachodu Trzecią Rzeszą.

Natomiast oczywiście jeżeli chcielibyśmy powiedzieć, że Polacy nie ponoszą współodpowiedzialności, to sprawa nie jest taka prosta. Głośny artykuł Jana Błońskiego *Biedni Polacy patrz na getto* opublikowany w "Tygodniku Powszechnym", który także nawiązuje do wierszy Miłosa, wskazuje na winę znacznej części społeczeństwa polskiego polegającą na

obojętności. Wiemy, że ludzie wrażliwi, którzy próbowali coś zrobić, ratować Żydów, byli jednak w mniejszości. Natomiast duża masa społeczeństwa zachowywała obojętność, motywując to albo: “to nas nie dotyczy”, albo: “Niemcy mordują Żydów, ale nas także mordują”. Dokonywali porównania między sytuacjami jednak absolutnie nieporównywalnymi, mimo wszystkich ofiar, które naród polski poniósł. Czy też wreszcie: “teraz mordują Żydów, a potem wymordują nas”. Na trafność takiego twierdzenia także nie ma dowodów. Karuzela przy murze getta była bardzo wymownym obrazem tej obojętności. Gdyby jej nie było, to nie znaczy wcale, że udało się wielu więcej Żydów uratować. Pewnie więcej, chociaż niewielu. Bo jakąż była możliwość ratowania, nie wiem, we wschodniej Polsce, w małym sztetlu, gdzie było osiemdziesiąt procent Żydów, chasydów, nie mówiących nieraz po polsku? Tam możliwości ratunku były bliskie zeru. Ogromna większość społeczeństwa była rzeczywiście bezsilna i bezradna. Ale obojętność - nie mówiąc już o skrajnych przypadkach, na szczęście, ufam, jednak nielicznych, ludzi, którzy byli zadowoleni, że rękami Hitlera kwestia żydowska zostanie w Polsce rozwiązana - ta obojętność jest jakąś winą. I myślę, że wiersz *Campo di Fiori* pokazał, jakiego rodzaju wyzwanie stanowi zagłada Żydów dla sumienia, sumienia chrześcijańskiego i sumienia ludzkiego w ogóle.

JAN BŁOŃSKI: - Ja myślę, że to jeszcze mocniej widać w drugim wierszu Czesława Miłosza z tego okresu poświęconym także Żydom, wierszu *Biedny chrześcijanin patrzy na getto*. Wiersz jest bardzo zagadkowy w pierwszej chwili, bo przedstawia obraz rumowiska, w którym leżą ludzie zabici, wśród ruin, wśród resztek swoich mieszkań. W tym dziwnym podziemiu, w tym Hadesie, pojawia się strażnik-kret, z małą latarką na czole. Poeta porównuje tego kreta do patriarchy, więc to jest jak gdyby ktoś z zaświatów, może prorok, może żydowski prorok. I teraz on liczy, liczy, patrzy, on wszystko wie i patrzy, czy tam są tylko obrzezani, czy też i nieobrzezani. A nieobrzezani to Niemcy. Ten, który mówi, bohater wiersza, boi się strasznie, że on tam też mógłby leżeć i wtedy patriarcha uznałby go także za Niemca, za kata, za mordercę...

CZESŁAW MIŁOSZ: - Podział na chrześcijan i na Żydów...

JAN BŁOŃSKI: - Obawia się, że jako chrześcijanin mógłby być zaliczony do pomocników śmierci.

CZESŁAW MIŁOSZ: - Jak najbardziej.

JAN BŁOŃSKI: - Dla mnie to był wiersz może nawet jeszcze bardziej wstrząsający od *Campo di Fiori*. *Campo di Fiori* ma taki blask, to jest wiersz “włoski”, a ten jest bardzo poruszający.

CZESŁAW MIŁOSZ: - Muszę powiedzieć, że ja mam pewne trudności natury moralnej. Patrząc na ten problem z innej perspektywy, ponieważ nie mieszkam stale w Polsce, tylko w Ameryce. W każdym razie do niedawna tak było. Nie czytam tych wierszy na wieczorach autorskich w Ameryce z powodu powszechnej opinii, że Polacy są wszyscy antysemitami. Czytanie tych wierszy jest w pewnym sensie samograjem. Można te moje odczucia uważać za skrupuły natury albo moralnej, albo estetycznej. Więc ja, z perspektywy amerykańskiej, próbuję zrozumieć, co ludzie w Polsce myślą o tamtym okresie. Nie mogę zrozumieć zjawiska antysemityzmu bez Żydów, nie mogę tego w Polsce zrozumieć.

MAREK EDELMAN: - Czytałem ten wiersz dwadzieścia lat temu i zupełnie inaczej go odczytałem niż dzisiaj. Wówczas to był dla mnie wiersz, który dotyczył bezpośrednio okresu wojny - hitleryzmu, getta itd. Jak wczoraj go czytałem - bo przecież nie pamiętałem go, poezja jest trudna rzecz, wylatuje z głowy - przeczytałem go nie jako wiersz o getcie. To nie jest wiersz o tym, co się stało w Warszawie. To jest wiersz o ludzkości, to jest wiersz o tym, co się w ogóle dzieje z ludźmi. Po pięćdziesięciu latach mamy tych holokaustów - nie chcę tutaj wymieniać - znacznie więcej. I trzeba sobie zdać sprawę, że takie jest życie ludzkie. To jest w człowieku. Ten wiersz nie dotyczy czterech milionów Żydów, którzy zostali tu zamordowani. On dotyczy człowieka, dotyczy całego życia, natury takiej, jaka ona jest.

Ocalenie to była dla mnie ważna książka, wydana tuż po wojnie, pierwszy tomik poezji. Nie jestem wielkim znawcą, bo poezję to się czyta i wylatuje z głowy - ale coś z tego mi zostało. Wtedy uważałem, że to dotyczy tylko mnie. A wczoraj zobaczyłem, że to dotyczy wszystkich, dotyczy tego, czy człowiek jest dobry, czy zły. Nie wiem dobrze, co to jest jansenizm, ale rozumiem, o co z grubsza chodzi. W tych wszystkich wierszach jest myślenie o ludzkości i chyba to jest najbardziej istotne.

JAN BŁOŃSKI: - Można tak szeroko rozumieć ten wiersz, ale dla mnie on był skupiony na ukrytym wyrzucie sumienia, na tym, co się pojawia w podświadomości, co jest w głębi człowieka.

CZESŁAW MIŁOSZ: - Ukosem, ukosem ten wiersz dotyka jednej sprawy: stałego zarzutu Żydów wobec chrześcijan, zarzutu wobec ludowej wersji rozumienia chrześcijaństwa, według której "Żydzi zabili Jezusa". Takie myślenie w dużym stopniu było powodem antysemityzmu.

MAREK EDELMAN: - To nie jest incydentalny wiersz. Jest w nim obraz dzisiejszego świata. Po pięćdziesięciu latach jest bardziej aktualny niż wtedy.

Jak opowiadać o Holokauście? Doświadczenia niemieckie.

Krzysztof Ruchniewicz²

To jeden z najtrudniejszych tematów na szkolnych lekcjach historii. Wymaga sporej wiedzy, wrażliwości i umiejętności przekazu. W Niemczech z powodów oczywistych temat ten jest szeroko omawiany, choć w społeczeństwie wielokulturowym, jakim stają się Niemcy, pojawiają się trudności dotąd nieznanne. Holokaust dotyczył, jak pisze autor mBooka, Marcus Ventzke, pierwszego cyfrowego podręcznika do historii dla Sekundarstufe I (odpowiednik polskiego gimnazjum), dwóch grup ludności: Żydów oraz Sinti i Romów. Połączenie poznawania przeszłości z aktywnym włączeniem uczniów do analizowania dzisiejszych przejawów nietolerancji, czy zachowań ksenofobicznych ma lepiej trafiać do uczniów reprezentujących różne tradycje religijne czy narodowe. Wydaje się, że nie mniej ważne – również ze względów wychowawczych – byłoby pokazywanie przykładów ratowania osób zagrożonych ludobójstwem i zwrócenie uwagi młodym ludziom na różne formy zachowania w obliczu ekstremalnego zagrożenia. Tego aspektu w omawianym tu podręczniku niestety brak.

3. Hetze und Terror



Galerie: Boykott jüdischer Geschäfte
http://commons.wikimedia.org/wiki/File:Bundesarchiv_Bild_183-R70355_Berlin_Boykott_jüdischer_Geschäfte.jpg

Als die Nationalsozialisten 1933 an die Macht kamen, begann sogleich die Hetze gegen die jüdische Bevölkerung. Die Machthaber leiteten gezielt Maßnahmen ein, um die Existenz der Juden zu bedrohen. So wurden z.B. jüdische Geschäfte boykottiert, Bücher von jüdischen Schriftstellern verbrannt und Juden aus dem öffentlichen Dienst entlassen. Juden mussten eine ständige Ausgrenzung erdulden und sollten nicht die gleichen Rechte haben wie die 'arische' Bevölkerung. Viele Deutsche begrüßten die Maßnahmen, viele nahmen sie einfach hin und nur wenige wagten es, dagegen zu protestieren. Wohlhabende jüdische Familien, Künstler und Wissenschaftler verließen Deutschland.



1
—
—
5
Bereits in den vorangegangenen Kapiteln habe ich gezeigt, dass der Nationalsozialismus eine beispiellose Vernichtungspolitik betrieb. Was vor 1939 begann, wurde nach Kriegsbeginn immer erbarmungsloser. Jetzt ließen die Nationalsozialisten alle Masken fallen, sodass Hass und Vernichtungswille gegenüber Unschuldigen keine Grenzen mehr kannten. In diesem Kapitel wird gefragt: Woher kam dieser grenzenlose Hass? In

Część dużego rozdziału o II wojnie światowej w całości poświęcono Holokaustowi. Na to zagadnienie w niemieckiej szkole przeznaczają się zwykle dużo miejsca. Autor tekstu, Markus Ventzke, zanim przedstawił główne etapy mordu na europejskich Żydach, dość obszernie informuje o podstawach ideologii narodowosocjalistycznej. Ten szerszy sposób widzenia zasygnalizowany jest już w prologu do podrozdziału w formie pytań:

² Profesor historii w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego, dyrektor Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. W. Brandta Uniwersytetu Wrocławskiego, członek prezydium polsko-niemieckiej komisji podręcznikowej.

Jak doszło do tej bezgranicznej nienawiści? Za pomocą jakich kroków dokonał się Holokaust (od grec. holokauston: całopalenie)? Jak i dlaczego musimy obchodzić się ze skutkami tego masowego mordu? Tekst autorski wspierają fragmenty różnego rodzaju źródeł: od ikonograficznych, poprzez filmowe, kończąc na aktach urzędowych, rozporządzeniach czy wspomnieniach. W części poświęconej ideologii autor zwraca uwagę na złożoność reprezentowanej przez nazistów ideologii (różne teorie czy wyobrażenia). Podkreśla, że istniał w niej jednak ostry podział na życie wartościowe i rzekomo bezwartościowe, które uważano za chore i podlegające likwidacji. Dla lepszego zrozumienia przez uczniów tych zagadnień przytoczono m.in. nazistowską definicję „niemieckiej dziewczyny” oraz 10 zaleceń, którymi powinna się ona kierować przy wyborze małżonka. Jedno z nich głosiło, że „należy wybrać będąc Niemką tylko małżonka o tej samej i spokrewnionej krwi”. Autor nie stroni też od cytowania fragmentów z podręczników szkolnych z epoki, by pokazać uczniom jak kształtowano postawy ich przodków. W jednym z nich można było znaleźć takie zadanie: „Budowa domu dla obłąkanych kosztuje 6 mln RM. Ile mieszkań każde za 15 tys. RM można byłoby za to wybudować?”

Kolejne tematy w tej części książki to: „walka rasowa” (Rassenkampf), „nagonka” i „terror”. Uczeń dowiaduje się o wiecu w Wunstorf, niewielkim mieście Dolnej Saksonii, na którym wezwano do bojkotu miejscowych Żydów. W zadaniu kontrolnym uczniom zwrócono uwagę na związki między wydarzeniami z przeszłości z teraźniejszymi: „To, co wydarzyło się w 1935 r. w Wunstorf, dzieje się także dzisiaj w Niemczech w stosunku do obcokrajowców. Zajmij uargumentowane stanowisko wobec takiego stwierdzenia. Jako ilustracje do tego fragmentu posłużyła seria zdjęć z demonstracji neonazistów.

wie sollte man deiner meinung nach heute an die Pogromnacht erinnern?
Erarbeite ein Konzept für eine Gedenkveranstaltung zur Pogromnacht, das du für sinnvoll hältst.

Bedingungen:

- Das Geschehen der Vergangenheit muss angemessen berücksichtigt werden.
- Zugleich sollen das Leben und die Einstellung heutiger Bürger Beachtung finden.

Hinweis: langweilige Politikerreden, das Ablegen von Kränzen und klassische Musik sollten vermieden werden.

Quelle 11

Zeitungsbericht über ein Gerichtsurteil im Jahr 1938

Kolejne fragmenty opowiadają o całkowitej utracie praw przez Żydów. Szczegółowo omówiono ustawy norymberskie. Punktem kulminacyjnym prześladowań przed wybuchem wojny była „Noc Kryształowa”. By przybliżyć ten problem, autor wykorzystał kilka zdjęć z pomnikami, które postawiono w miejscu zniszczonych wtedy synagog. Uczniom postawiono kolejne zadanie: „Jak Twoim zdaniem należy dzisiaj pamiętać o Nocy Kryształowej? Opracuj koncepcję

imprezy upamiętniającej to wydarzenie. Warunki:

- Wydarzenie z przeszłości powinno być odpowiednio godnie potraktowane,
- Należy uwzględnić egzystencję i stosunek obecnych mieszkańców.

Wskazówka: wykluczenie z programu nudnych przemówień polityków, składania wieńców i muzyki klasycznej.”

Polityka ludobójstwa na Żydach w czasie II wojny została przedstawiona bardzo dokładnie. Omówiono problem istnienia gett, podjęcie decyzji o „ostatecznych rozwiązaniu”. Wspomniano o powstaniu w getcie warszawskim w 1943 r. Ten fragment ilustrują liczne, często rzadko publikowane zdjęcia. Część z nich może być szokująca, jak zdjęcie wykonane w KL Buchenwald: na stole umieszczono przedmioty wykonane z części ludzkiego ciała. Osobne miejsce poświęcono propagandzie nazistów, starających się ukryć mordercze oblicze obozów koncentracyjnych na przykładzie Terezina. Zamieszczono fragmenty filmu propagandowego. Uczniowie mają dokonać jego krytycznej oceny (mają im w tym pomóc wskazówki zawarte w części metodycznej podręcznika). Ponadto uczeń znajdzie mapę z rozmieszczeniem obozów koncentracyjnych i zagłady w Rzeszy i na terenach okupowanych.

W tym obszernym wykładzie zabrakło jednak informacji o różnych postawach społeczeństw lokalnych w okupowanych krajach wobec niemieckiego ludobójstwa na Żydach. Mieliśmy przecież do czynienia z wielką paletą postaw. Szkoda, że ani słowem nie wspomniano o akcji ratowania Żydów. Zilustrowanie przykładami postaw konkretnych ludzi pokazałoby uczniom groźbę tamtej sytuacji i wielkość ryzyka tych, którzy decydowali się na pomoc Żydom.

Zastanawiam się, czy nie warto byłoby poruszyć również wątek „błędnych kodów pamięci”, których najbardziej jaskrawym przejawem jest fałszywy zwrot „polskie obozy koncentracyjne”. Przywołanie wystąpień neonazistów jest z pewnością trafnym przykładem, bo pokazują one, że postawy nacjonalistyczne, ksenofobiczne czy rasistowskie są nadal obecne i groźne. Wspomnienie o „błędnych kodach pamięci” mogłoby zachęcić niemieckich uczniów do baczniejszego zwrócenia uwagi na sposób przedstawiania niektórych aspektów wojny w niemieckich mediach. Byłaby to dobra

okazja, by zastanowić się, skąd takie „skrótowe” wypowiedzi się biorą. Może moja propozycja jest zbyt daleko idąca i wykracza poza praktykę szkolną. mBook daje jednak – jak sądzę – świetną okazję, by podjąć i takie problemy, które dotąd traktowano jako nienależące do szkolnej dydaktyki.



Galerie: Deportation und Ghettoisierung
http://commons.wikimedia.org/wiki/File:Stroop_Report_-_Warsaw_Ghetto_Uprising_06b.jpg?uselang=de

Konferenz am Berliner Wannsee hohe Führer des Naziregimes zusammen und beschlossen Maßnahmen zur Vernichtung aller Juden in Europa. Vereinbart wurde, dass die Juden durch schwere Arbeit zu Tode kommen sollten – der verbleibende Rest sollte entweder erschossen oder vergast werden. Schrittweise wurden die Ghettos aufgelöst und die Juden in Vernichtungslager gebracht.

Allein in Auschwitz wurden bis zum

November 1944 1,5 Millionen Menschen ermordet. Die Gesamtzahl der jüdischen Opfer des NS-Terrors kann nicht exakt beziffert werden, sie liegt aber zwischen 5,6 und 6,3 Millionen Menschen. Etwa 1,5 Millionen jüdische Kinder kamen ums Leben. Ferner starben 220.000 bis 500.000 Sinti und Roma.

Podrozdział kończą informacje o eksterminacji Sinti i Roma. Rozważania autorskie na ten temat ilustrują zdjęcia dalekie od najczęściej powielanych przy takich okazjach fotografii. Widzimy na nich portrety rodzin, pozowane zdjęcia żołnierzy z czasów I wojny, które nie różnią się niczym od podobnych przechowywanych w domowych albumach zdjęć. Autor zachęca uczniów, by w swoim otoczeniu szukali miejsc pamięci przypominających los Sinti i Romów. Mają też odpowiedzieć na pytanie, czy cierpienia tej grupy w latach 1933-1945 są w naszych czasach odpowiednio upamiętnione.



Aufgabe 13

1. Informiere dich über das Schicksal von Sinti und Roma während der Zeit des Nationalsozialismus im Gebiet des heutigen Nordrhein-Westfalen.

Analizowany podrozdział nowego podręcznika należy ocenić pozytywnie. Proponuje nowe rozwiązania. Nie jest tradycyjną narracją znaną z książek dla uczniów. Prowadzi z nimi aktywny dialog. Zachęca do porównywania zachowań z przeszłości z teraźniejszymi problemami nietolerancji i postaw ksenofobicznych. Temat ten może też być bez większego problemu – dzięki uniwersalnemu przesłaniu – realizowany w klasach wielokulturowych, w których Niemcy stanowią tylko część młodzieży szkolnej, a problem „niemieckich win”, losu Żydów w Europie może spotykać się z brakiem zainteresowania części grupy. Uwzględnienie różnych postaw w Niemczech oraz krajach przez nie okupowanych wobec tragedii Żydów byłoby ważnym uzupełnieniem tego fragmentu narracji. Jest to postulat możliwy do realizacji w kolejnych wydaniach tego ciekawego wydawnictwa.

Nauczanie o historii Żydów w podręcznikach szkolnych wydanych na Białorusi w latach 2000-2010

Marta Szymańska³

Uwagi wstępne

Przeszłość narodu białoruskiego jest bardzo złożona i niejednoznaczna. Od średniowiecza Białorusini związani byli z Wielkim Księstwem Litewskim, a następnie z Rzeczpospolitą Obojga Narodów. W XVIII wieku nastąpiło inkorporowanie białoruskich ziem do Imperium Rosyjskiego. Skomplikowane dzieje sprawiły, że w historiografii białoruskiej pojawiło się wiele różnych narratywów.

Do dnia dzisiejszego trwa pogląd, iż Białoruś to część Rosji, która nigdy nie była samodzielnym państwem (jednak należy przypomnieć, że w 1918 roku powstała Białoruska Republika Ludowa, natomiast od 1991 roku istnieje Republika Białoruś- niezależne państwo). Wszystkie kwestie narodu białoruskiego były zatem rozpatrywane jako problemy mniejszości narodowej zamieszkującej tereny rosyjskie, a politycznie wszelkie działania międzynarodowe i prowadzona polityka zagraniczna w Rosji były automatycznie narzucane Białorusinom.

Kolejny, polski narratyw, opisuje Białoruś jako część Wielkiego Księstwa Litewskiego, a później Rzeczpospolitej Obojga Narodów, a naród białoruski do czasów uzyskania niepodległości w 1918 roku postrzega jako jedną z istniejących polskich mniejszości narodowych. Przez długie lata wszelkie opisy historyczne ziem białoruskich były traktowane jako część historii Polski. Takie postrzeżenie białoruskiej historii budziło wiele kontrowersji, szczególnie wśród białoruskich i litewskich historyków. Białoruski narodowy narratyw powstał dopiero na początku XX wieku. Miał on związek z panującym wówczas odrodzeniem narodowym (rozkwit języka białoruskiego, literatury i kultury białoruskiej, poznanie własnej tożsamości). Wtedy też pojawił się w odniesieniu do tej grupy i zamieszkujących przez nich ziem termin Białorusin i Białoruś. Twórcy i kontynuatorzy tego dyskursu z powodu swoich poglądów w latach 30. zostali zesłani do łagrów lub zamordowani. Ten narratyw wraca do historiografii dopiero w latach 90. i trwa do dziś. Należy jednak wyraźnie zaznaczyć, że historyków przedstawiających Białoruś jako kraj z własną kulturą i własnymi tradycjami, odrębnymi od wszelkich pozostałych państw, na samej Białorusi jest bardzo niewielu. Zdecydowanie więcej takich osób można

³ Artykuł został napisany w maju 2011 roku. Autorka jest filologiem białoruskiego i kulturoznawcą Europy Środkowo-Wschodniej. Tekst wykorzystuje badania przeprowadzone przez Irinę Polyakową, nauczycielkę historii z Grodna - red.

spotkać poza granicami Białorusi, np. w Polsce, w Rosji, na Litwie oraz w innych krajach, do których białoruscy naukowcy udali się na emigrację.

W okresie stalinizmu panował narratyw zgodny z poglądami Józefa Stalina, który od lat 30. propagował rusyfikację Białorusi, negując odrębności między Białorusinami i Rosjanami. Podobne poglądy popierają obecne władze Białorusi. Ten typ narratywu jest oficjalny, stosowany i nauczany w szkołach państwowych.

Konsekwencją panującego systemu politycznego i propagowanych poglądów jest rusyfikacja państwa nie tylko na poziomie językowym, ale również podporządkowanie polityczne, kulturowe i światopoglądowe Rosji. Wszelkie kwestie mniejszości narodowych, a przede wszystkim te dotyczące ludności żydowskiej, są negatywnie przedstawiane, a dziedzictwo żydowskie jest niszczone.

W artykule tym zostanie przeanalizowana kwestia poruszania tematyki żydowskiej i Holokaustu w programie nauczania i podręcznikach szkolnych do historii w szkole podstawowej wydanych na Białorusi po 2000 roku.

System edukacji na Białorusi

Szkołę na Białorusi dzieci rozpoczynają w wieku 6 lat. Kurs szkoły podstawowej trwa 9 lat, następnie uczniowie idą do liceum lub koledżu, gdzie uczą się kolejne dwa lata. Na tym etapie system przewiduje naukę w dwóch językach narodowych: po białorusku i rosyjsku. Na Białorusi wyższa edukacja jest uważana za prestiżową, dlatego wiele osób ubiega się po szkole podstawowej i średniej o miejsce na wyższej uczelni. Studia na uniwersytecie trwają zwykle 5 lat.

Program nauczania

Program nauczania przygotowany przez Ministerstwo Edukacji stanowi kompletny kurs. Dla szkoły podstawowej liczącej 11 lat przedmiot Historia jest przewidziany od klasy V do XI. Ministerstwo Edukacji ustaliło, że o historii Białorusi uczy się od VI do XI klasy, omawiając ją równoległe do historii powszechnej z podziałem na epoki. Nauka Historii Białorusi ma na celu kształtowanie świadomości narodowej, własnej tożsamości, wychowanie obywatela, który będzie odpowiedzialny za losy swoje i swojego państwa.

Program nauczania przewiduje zapoznanie uczniów z najważniejszymi wydarzeniami, które miały ogromny wpływ na kształtowanie się narodu białoruskiego i obecnego terytorium Białorusi. Mówi się o starożytnym państwie noszącym nazwę Ruś Kijowska, w skład którego wchodziło Księstwo Połockie, o Rusi Moskiewskiej i Wielkim Księstwie Litewskim, o rozwoju etnosu białoruskiego w składzie Rzeczypospolitej, o roli religii w kształtowaniu się politycznych i kulturowych ram narodu, o przyczynach i skutkach wejścia białoruskich ziem w skład Imperium Rosyjskiego, o modernizacji

Białorusi, stworzeniu Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, w końcu o powstaniu suwerennej Republiki Białoruś.

Przeglądając dokładne rozpisanie zajęć i analizując je pod kątem zapoznania ucznia z tematyką żydowską i Holocaustem, program ten zdaje się być bardzo ubogi.

W V klasie uczeń poznaje historię starożytnego Izraela, w VII klasie dowiaduje się o żydowskiej mniejszości narodowej, która zamieszkiwała tereny Wielkiego Księstwa Litewskiego, natomiast w IX klasie czyta o ograniczeniach prawnych wobec Żydów. W X klasie nauczyciele informują uczniów o tym, czym było ludobójstwo (termin genocyd) i Holocaust.

Tematyka żydowska i Holocaust w podręcznikach szkolnych

Aby zweryfikować, w jaki sposób punkty programu nauczania wyznaczone przez Ministerstwo Edukacji są przedstawiane uczniom, należy przyrzeć się samym podręcznikom. Opracowanie zostało zrobione przez panią Irinę Polyakową.

Po 2000 roku zostało wydanych 18 podręczników do nauczania historii na Białorusi. W 6 z nich nie pojawia się ani jedna wzmianka o dziejach Żydów i Holocaustie. W innych podręcznikach, w większym lub mniejszym stopniu, pojawiają się wzmianki o społeczności żydowskiej zgodnie z proponowanym programem nauczania. W Podręczniku do 5 klasy. Historia Starożytna, część 1, pod redakcją V.S. Koszeleva (Mińsk, Narodnaja asvieta, 2009) część pierwsza jest poświęcona historii społeczeństwa Starożytnego Wschodu oraz Ameryki. W rozdziale „Fenicja” pojawia się jedna fraza „Głęboki ślad w historii kultury ludzkiej zostawili Fenicjanie i starożytni Żydzi, lub lud Izraela” (s. 78). Rozdział 23 „Starożytna Palestyna” składa się z punktów: 1. Warunki przyrodnicze, 2. Pochodzenie Żydów, 3. Królestwo Izrael, 4. Religia Żydów.

Dzięki tym treściom uczeń V klasy ma wyobrażenie o pierwszych miejscach zamieszkiwania Żydów. Dowiaduje się, kim byli król Dawid i Salomon, w jaki sposób powstało królestwo Izrael, czyta o założeniu Jerozolimy i Pierwszej Świątyni oraz o rozpadzie Izraela na dwa królestwa. Piątoklasista poznaje także religię Żydów. Na końcu rozdziału stwierdza się, że: Starożytni Żydzi wnieśli ważny wkład do historii kultury ludzkości, przechodząc na monoteizm i tworząc Stary Testament – pierwszą część Biblii.

Podręcznik do 7 klasy. Historia Białorusi. pod redakcją J.M. Bochana (Mińsk, Narodnaja asvieta, 2009, j. białoruski) opisuje społeczność żydowską w rozdziale „Mniejszości etniczne w Wielkim Księstwie Litewskim”. Uczeń dowiaduje się, jak doszło do tego, że Żydzi znaleźli się w diasporze. Następnie podana jest informacja o rozpowszechnianiu się języka jidysz, o życiu Żydów na terenach Europy Zachodniej. Podane są pojęcia: getto, kahał, itp. Wymienione są zajęcia Żydów i miejsca ich pierwszych gmin na ziemiach białoruskich – w Brześciu i Grodnie. Wiek XV został pokazany jako okres masowego przesiedlania się Żydów na Białoruś.

Podręcznik do 9 klasy. Nowożytna historia światowa. 1918-1945. pod redakcją G.A. Kosmacza (Mińsk, wydawnictwo Centrum BUP, 2006) zaznają ucniów m. in. z przyczynami ustanowienia dyktatury faszystowskiej w Niemczech. Czytamy, że: „W odniesieniu do Żydów zaczęło przejawiać się ludobójstwo. Każdy Żyd był zobowiązany nosić naszyty na ubraniu specjalny znak – żółtą sześcioramienną gwiazdę. Żydzi byli poddawani ciągłym represjom i masowemu fizycznemu wyniszczaniu. Ofiarami tej polityki w latach 1933-1945 zostało ponad 6 mln osób” (s. 31). W materiale dodatkowym do tego rozdziału zostały opisane wydarzenia Nocy kryształowej.

Podręcznik do 9 klasy. Historia Białorusi. 1917-1945 (Mińsk, wyd. Centrum BPU, 2006, j. białoruski) zawiera rozdział pt. „Niemiecko – faszystowski reżim okupacyjny na terytorium Białorusi”. Omówiona jest polityka ludobójstwa na okupowanych ziemiach. Uczeń znajdzie tam krótką informację o ilości gett i liczbie ofiar Holokaustu na Białorusi.

Podręcznik do 10 klasy. Historia światowa czasów najnowszych. 1945-2000 pod redakcją G.A. Kosmacza (Mińsk, wyd. Centrum BUP, 2006) w rozdziale pt. „Radziecki kraj w latach 1945-1953” wspomina o prześladowaniach Żydów w ZSRR. Czytamy, że pod koniec 1940 roku rozpoczęła się kampania obnażająca „kosmopolityzm”, wzmocniło się prześladowanie Żydów. Został zabity sławny aktor i reżyser Salomon Michoels, organizowano spisek „lekarzy kremłowskich” (s. 95).

Podręcznik do 10 klasy. Historia Białorusi. Od czasów pierwotnych do końca XVIII wieku (Mińsk, wyd. Centrum BPU, 2006, j. białoruski) wzmiankuje Żydów w rozdziałach pt. Relacje społeczne w Wielkim Księstwie Litewskim i Rzeczypospolitej oraz Mniejszości etniczne w Wielkim Księstwie Litewskim. Pisze się o „masowej migracji Żydów z Europy Zachodniej ze względu na prześladowania”. Wprowadza się pojęcia takie jak: getto, kahał, waad, jidysz i judaizm. Wspomina się o 5 dużych żydowskich gminach w: Grodnie, Trokach, Łucku, Brześciu, Włodzimierzu oraz o rodzaju działalności gospodarczej prowadzonej przez Żydów: „rzemiosło, zbiór podatków celnych, handel, działalność rachunkowa”.

W Podręcznik do 10 klasy. Historia Białorusi. Od czasów pierwotnych do października 1917 r. pod red. J.I. Traszczanka (Mińsk, Obrazowanie, 2008, j. białoruski) w rozdziale pierwszym pisze się, że 70% ludności miejskiej na ziemiach białoruskich wchodzących w skład Rosji stanowili Żydzi.

Skupianie się ludności żydowskiej w guberniach białoruskich tłumaczy się istnienie tzw. strefy osiedlenia. Następnie „słaby rozwój białoruskiego ruchu narodowego” wyjaśnia się „polskim i żydowskim nacjonalizmem” (sic!). W dalszych rozdziałach opisuje się zakładanie miast na Białorusi w II połowie XVII w. (s.109) Wspomina się o „zamieszkiwaniu w białoruskich miastach żydowskich przesiedleńców z Polski i Niemiec, którzy zakładali wspólnoty”. Pojawiają się pojęcia: samorząd kahału, rabini, synagogi, chedery, jidysz, judaizm”. Akcentuje się to, że w kwestiach gospodarczych gminy żydowskie „zawsze żyły w większym dostatku, niż pozostała ludność”. W rozdziale pt. „Białoruskie ziemie w składzie Imperium Rosyjskiego (1772-1801)” wspomina się rozporządzenie

Katarzyny II o założeniu „żydowskiej strefy osiedlenia” i wprowadzeniu w 1844 r. samorządu kahału. Stwierdza się, że nowe przepisy prowadziły „denacjonalizację białoruskiego miasta”, co z kolei prowadziło do „przeludnienia go żydowskimi biedakami i powstawania żydowskiej, miejskiej burżuazji”. W innym rozdziale znajduje się sformułowanie „białoruskie miasta i miasteczka znajdowały się pod presją żydowskich stref osiedlenia: Żydzi stanowili ponad 70% ludności miejskiej i ok. 60% burżuazji krainy”, „większość przedsiębiorstw handlowych znajdowało się w rękach żydowskiego kapitału”, strefa osiedlenia, „jakby nie było to paradoksalne, była wygodna burżuazji żydowskiej”. Tylko kilka linijek poświęconych jest żydowskim socjalistom, wspomniany jest Powszechny Żydowski Związek Robotniczy na Litwie w Polsce i Rosji (BUND)

Podręcznik do 11 klasy. Historia światowa XIX - początek XXI wieku pod red. V.S. Koszielieva (Mińsk: wyd. Centrum BUP, 2009), omawiając ustanowienie reżimu nazistowskiego w Niemczech, zwraca uwagę na to, że partia nazistowska głosiła antysemickie hasła.

Podręcznik do 11 klasy. Historia Białorusi. XIX- pocz. XXI w. pod red. J.K. Nowik, (Mińsk: wyd. Centrum BPU, 2009, j. białoruski) w rozdziale nt. wojny niemiecko-rosyjskiej pisze się, że „Żydów czekało całkowite zniszczenie” z rąk nazistów. Dalej wspomina się mińskie getto, w którym zginęło ok. 100 tys. osób. Pada też stwierdzenie: „Na Białorusi zostało założonych ponad 100 gett żydowskich, w których Niemcy zgromadzili setki tysięcy Żydów – mieszkańców Białorusi i innych krajów Europy”. Podręcznik do 11 klasy. Historia Białorusi. Październik 1917 r. – pocz. XXI wieku pod redakcją J.I. Traszczanka (Mińsk: Narodnaja asvieta, 2009, j. białoruski) w rozdziale poświęconym rewolucji październikowej i rosyjskiej wojnie domowej głosi: „Miejski przemysł i handel znajdowały się w rękach żydowskiej burżuazji, która eksploatowała nie tylko Żydów-proletariuszy, ale i wszystkich proletariuszy, niezależnie od pochodzenia etnicznego. Żydzi stanowili trzy czwarte ludności białoruskich miast i miasteczek”.

Pisząc o czystkach etnicznych, do których doszło w 1924 roku na uczniach szkół zawodowych i szkół wyższych, stwierdza się: „W pierwszej kolejności pozbywano się dzieci handlarzy, służących, rzemieślników, którzy byli Żydami.

Podręcznik do 11 klasy. Historia Białorusi. XIX - początek XXI w. pod redakcją A. A. Kowalenko (Mińsk: wyd. Centrum BPU, 2006, j. białoruski) określa judaizm jako jedną z trzech głównych religii na Białorusi. W pierwszych rozdziałach wyjaśnia się, w jaki sposób wyznaczono strefy osiedlenia, wyliczony jest szereg rozporządzeń dotyczących Żydów. Podkreśla się duży udział Żydów w rzemiośle i handlu. W rozdziale pt. Formowanie narodu białoruskiego pisze się o wysokim stopniu koncentracji Żydów w miastach i miasteczkach Białorusi: „Główną część handlowo-przemysłowej burżuazji na Białorusi stanowili Żydzi, do których należało 60% przedsiębiorstw, podczas gdy do Białorusinów należało tylko 25%”. W kolejnych rozdziałach podawane są statystyki dotyczące liczby ludności żydowskiej i szkolnictwa żydowskiego w SSRB (Sowiecka Socjalistyczna Republika Białoruś) oraz

wschodnich województwach II Rzeczypospolitej. Pisząc o okupacji niemieckiej ziem białoruskich zwraca się uwagę na to, że „Powszechnemu zniszczeniu została poddana ludność żydowska. Już w pierwszych dniach wojny rozpoczęły się masowe rozstrzeliwania Żydów...” Dalej mówi się o stworzeniu gett na terytorium Białorusi, podaje się liczbę osób w największym getcie mińskim (ok. 80 tys.).

Z podanych informacji wynika, że nie wszyscy autorzy podręczników przestrzegają programu nauczania, a niektóre podręczniki w ogóle nie uwzględniają kwestii żydowskiej. Pozostałe natomiast stosują się do wszystkich punktów wymienionych w programie nauczania, lecz kwestie żydowskie i tematykę związaną z Holocaustem traktują bardzo powierzchownie. Dodatkowo Żydzi nie są przedstawiani w pozytywnym świetle. Uczniowie nie otrzymują pełnej informacji o ludności żydowskiej zamieszkującej ziemie białoruskie, o ich wielkim znaczeniu dla rozwoju kraju, nauki, kultury i sztuki. Są oni przedstawiani przede wszystkim jako bogata burżuazja, która nie odnosiła się przychylnie do ludności białoruskiej. Pojawiają się informacje o Holocaustu, o utworzeniu gett na Białorusi, lecz nie podaje się przyczyn tych wydarzeń.

W niektórych podręcznikach są podawane dane demograficzne, z których jasno wynika, że ludność żydowska stanowiła w pewnych okresach czasowych zdecydowaną większość mieszkańców miast Białorusi, jednak Żydom nie przypisuje się większego znaczenia w kształtowaniu historii i kultury poszczególnych miejscowości, handlu, nauki czy kultury.

Tylko autorzy dwóch podręczników do X klasy wymagają znajomości takich pojęć jak: samorząd kahału, rabin, synagoga, cheder, jidysz, judaizm. We wszystkich pozostałych podręcznikach ta terminologia nie występuje.

Informacje dotyczące społeczności żydowskiej są bardzo fragmentaryczne i nie dają uczniowi możliwości poznania całokształtu losów i znaczenia grupy.

Elementy wspomagające edukację w zakresie tematyki żydowskiej i Holocaustu

Na Białorusi elementów wspomagających edukację w zakresie tematyki żydowskiej jest niewiele. Pojawiają się pozycje książkowe, filmy dokumentalne białorusko- i rosyjskojęzyczne (pokazywane m. in. na kanale Belsat), pojedyncze artykuły w ogólnodostępnych czasopismach takich jak: Arche, Kamunikat, gazeta Nasza Niwa i inne.

Z dostępnych podręczników naukowych należy wyróżnić np. „Podręcznik do historii Białorusi” autorstwa doktora nauk historycznych z Mińska, Emanuila Iofe. Jeden z podrozdziałów nosi tytuł Żydzi Białorusi w XVII-XVIII wieku. Podrozdział ten składa się z krótkiego wstępu oraz pięciu części: 1. rozwój struktur żydowskich, 2. Gospodarcze życie Żydów, 3. Konsekwencje podziału Rzeczypospolitej dla ludności żydowskiej, 4. Prawa żydowskie w XIX wieku, 5. Kwestie rozwoju religijno- duchowego.

Warto również wspomnieć o innych pozycjach, całkowicie poświęconych ludności żydowskiej: „Żydzi. Na kartach historii” autorstwa E. Iofe i S. Asinowskiego (Mińsk, 1997), „Żydowska duchowna kultura na Białorusi” autorstwa A. Skira (Mińska 1995), „Wspólnoty żydowskie na Białorusi od końca XVIII do końca XX wieku” autorstwa S. Kuźniajewaj (Mińsk, 1998).

Cenna jest także pozycja „Świat żydowski na Białorusi od końca XIX wieku do Holocaustu” autorstwa Mikołaj Iwanowa, profesora Uniwersytetu w Opolu i współpracownika radia Swaboda. Profesor Iwanou analizuje liczbę ludności żydowskiej Białorusi w określonych przedziałach czasowych, dotyka problemu samoidentyfikacji Żydów-Litwaków, pokazuje proces szybkiego rozprzestrzenienia się chasydyzmu wśród białoruskich Żydów w XIX wieku. Autor podkreśla pokojowe i przyjacielskie relacje między Białorusinami i Żydami, brak znaczących przejawów antysemityzmu wśród ludności białoruskiej. Zaznaczony zostaje bardzo istotny wpływ ludności żydowskiej na rozwój przedsiębiorstw na Białorusi. Rozpatrywany jest również proces powstania żydowskich organizacji syjonistycznych i partii socjalno-demokratycznych. Podkreślone zostaje, że do 1917 roku na Białorusi były bardzo korzystne warunki do rozwoju różnych form życia żydowskiego, a po Rewolucji Lutowej nawet organizacje podziemne mogły otwarcie działać, wydawać swoje periodyki. Większość ludności żydowskiej sprzyjała syjonizmowi, z czym zaraz po dojściu do władzy bolszewicy zaczęli walczyć. Autor przypomina, że Armia Czerwona dokonywała pogromów na Żydach. Z drugiej strony, zaznacza, iż rząd BRL (Białoruskiej Republiki Ludowej) zawsze deklarował politykę solidarności z narodem żydowskim, choć w tym okresie nie mógł realizować swojego programu w taki sposób, w jaki by chciał. Profesor Iwanou pokazuje również, że w okresie międzywojennym życie ludności żydowskiej rozwijało się na polskich Kresach Wschodnich i w Białoruskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej w całkowicie odmienny sposób. W II Rzeczypospolitej polepszały się warunki dla działalności żydowskiej, Żydzi mogli rozwijać swoje potrzeby kulturowe i religijne. Tymczasem w Sowieckiej Białorusi niszczone synagogi, likwidowano organizacje syjonistyczne, a w latach 30. również żydowskie szkoły i wyższe uczelnie, czasopisma, gazety i biuletyny. Po przyłączeniu zachodnich ziem białoruskich do ZSRR władze radzieckie wyniszczały kulturę i ludność żydowska, na całej Białorusi.

Profesor Iwanou jest również autorem podrozdziału „Terror, deportacja, ludność, ludobójstwo: zmiany demograficzne na Białorusi w XX wieku”. Określa straty ludnościowe Białorusi w czasie dwóch wojen światowych, także w wyniku Holocaustu, oraz wojny polsko-bolszewickiej i represji bolszewickich. Podsumowując dane, Iwanou stwierdza, że liczby te są unikalne w skali europejskiej.

Białorusini spostrzegli braki w zakresie opisywania społeczności żydowskiej i Holocaustu w książkach dostępnych na rynku oraz w zawartości podręczników do nauczania historii w szkole. Kilku entuzjastów postanowiło stworzyć podręcznik mający pomóc nauczycielom w edukacji nt. mińskiego getta i Holocaustu. Na stronie internetowej Radia Swaboda można przeczytać,

że termin Holocaust na ogół nie występuje w podręcznikach. Jak mówi Kuźma Kozak: „[Nowy] podręcznik został przygotowany przez historyków oraz ludzi, którzy mają związek z zachowywaniem pamięci o Holokauście, takich jak Leonid Lewin, twórca pomników Chatyn i Jama. Znaleźć możemy także dwa świadectwa byłych więźniów mińskiego getta i dwóch osób, które ratowały Żydów. Jest to pierwszy tego typu podręcznik. Jeden z twórców podręcznika, znany architekt i prezes Związku Białoruskich Żydowskich Stowarzyszeń i Wspólnot, Leonid Lewin, mówi: „Antysemityzm odegrał bardzo znaczącą rolę zarówno w czasie wojny, jak i po niej. I teraz bardzo ciężko jest wyrwać te korzenie. Wykonujemy bardzo dużą pracę dotyczącą zachowania pamięci poprzez stawianie pomników. Postawiliśmy już ich ok. 40, a wcześniej niczego nie było, nawet najmniejszego kamienia, w miejscu, gdzie zginął Żyd. Po prostu ludzie o tym nie wiedzą. Wcześniej [mówić o tym] było zabronione, a teraz jest przemilczane. A trzeba mówić, żeby ludzie pamiętali, tym bardziej, że byli to obywatele naszego kraju. Ten podręcznik opiera się na wspomnieniach, na bazie materiałów muzealnych”.

Do tej pory Białoruś była jedynym krajem, w którym nie było żadnego podręcznika szkolnego poświęconego tematowi Holocaustu. Autorzy książki mają nadzieję, że zapoczątkowane przez nich zmiany w interpretacji programu nauczania do historii na Białorusi będą miały swoją kontynuację polegającą na stworzeniu całego systemu nauczania o dziejach żydowskich oraz wkładzie Żydów w rozwój kulturowy, naukowy i gospodarczy Białorusi. Ważne jest także, by dokonano wstępnej analizy przyczyn i skutków ludobójstwa ludności żydowskiej.

Muzeum nie jest odpowiedzią, jest pytaniem [Jak w USA uczą o Holokauście]

Katarzyna Łaziuk⁴

Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie corocznie organizuje konferencję dla nauczycieli na temat nauczania o Holokauście. W Stanach Zjednoczonych nauka tego zagadnienia, z wyjątkiem stanów Kalifornia, New Jersey, Nowy Jork, Floryda, Illinois, nie jest obowiązkowa. Decyzje o włączaniu tej problematyki do programów nauczania podejmują władze federalne bądź dyrektorzy placówek dydaktycznych. Nie ma odgórnego dokumentu sankcjonującego zakres treści, metod czy wskazówek do pracy. Zatem spotkania edukatorów są cennym źródłem informacji czego i jak uczyć, podejmując tę trudną tematykę. Ponadto udział w konferencji daje sposobność wymiany doświadczeń, zdobycia materiałów i wskazówek do pracy. Zastanawiające, że wizyta w muzeum czy udział w konferencji, dostarczają cennej wiedzy, nie dają odpowiedzi na nurtujące pytania. Dlaczego? Jak to możliwe? Taka jest właśnie misja muzeum – prowokować pytania, zmuszać do rozważań. Muzeum nie jest odpowiedzią, jest pytaniem. A pytanie jest zawsze takie samo i brzmi: Jaka jest twoja odpowiedzialność teraz, kiedy już widziałeś, kiedy już wiesz?

W lipcu tego roku uczestniczyłam w konferencji „Arthur and Rochelle Belfer National Conference for Educators”. Celem mojej wizyty było poznanie metod pracy amerykańskich edukatorów w zakresie nauczania o Holokauście i zapoznanie się z działaniami podejmowanymi przez placówkę w tym zakresie. Obecnie pracuję nad rozprawą doktorską dotyczącą nieformalnego nauczania o Holokauście i jego wpływu na kształtowanie postaw społecznych młodzieży. Interesują mnie działania, które nie są narzucane odgórnie, a podejmowane przez nauczycieli w imię odpowiedzialności za poznaną historię.

Istotnie, wizyta pozostawiła we mnie wiele pytań, tematów do przemyśleń. Niemniej moja wiedza i zdobyte doświadczenie na pewno są bogatsze i warte podzielenia się z innymi nauczycielami. Oto co wyniosłam z konferencji.

⁴ Nauczycielka języka angielskiego w Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym im. Polskiej Macierzy Szkolnej w Mińsku Mazowieckim, Ambasadorka Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN.

Wskazówki dla nauczycieli uczących o Holokauście

Dział edukacji United States Holocaust Memorial Museum daje wskazówki nauczycielom, sugerując dziesięć zasad, którymi powinni kierować się w pracy z uczniami. Zdefiniowanie terminu Holokaust to pierwszy postulat tego dekalogu, swoistego kodeksu. W definicji podkreśla się, że Holokaust sponsorowany przez nazistowskie Niemcy i ich kolaborantów, dążył do całkowitej anihilacji Żydów europejskich. A także Romów, Polaków, niepełnosprawnych. Homoseksualiści, świadkowie Jehowy, sowieccy więźniowie wojenni, polityczni dysydenci również doświadczyli opresji nazistowskiej tyranii. W trakcie trwania konferencji prowadzący bardzo często przypominali ogólną prawdę, że to ludzie podejmują decyzje, a decyzje tworzą historię. Druga idea przewodnia dotyczy właśnie dokonywania wyborów. Holokaust miał miejsce, bo jednostki, grupy ludzi czy rządzący podejmowali decyzje. Przyjrzenie się tym rozstrzygnięciom prowadzi do refleksji nad naturą człowieka, wydarzeniami historycznymi i uczy krytycznego myślenia. Holokaust niestety miał miejsce, ale nie musiał się wydarzyć. Nie wolno uczyć czy sugerować, że to wydarzenie historyczne było nieuniknione. Ludzie dokonują wyborów, wybory tworzą historię.

Unikanie prostych odpowiedzi na trudne pytania to kolejna wskazówka. Zajmując się historią Holokaustu nie uniknie się pytań dotyczących postaw ludzi, ich działań i kontekstu, w jakim były podejmowane. Należy unikać upraszczania problemu, lepiej jest wskazać istotne szczegóły. Uczniowie powinni mieć możliwość poznania i oceny zdarzeń, które przyczyniły się do Holokaustu. Muszą wiedzieć, że podejmowanie decyzji było trudne i często nie dawało poczucia pewności własnych racji.

Precyzja w użyciu adekwatnego języka do opisywania rzeczywistości jest bardzo istotna. Złożoność historii często prowadzi do generalizowania lub przeinaczania faktów. Dbałość o szczegóły, o precyzję nazywania zdarzeń jest ważna z uwagi na ich zrozumienie. Uczniowie powinni umieć rozróżnić dyskryminację od uprzedzeń, rozumieć wieloznaczność słowa - opór.

Nie wszyscy Niemcy to naziści. Żadna narodowość nie powinna być redukowana do jednowymiarowej definicji. Ukazywanie historii z perspektywy różnych doświadczeń jej uczestników, podawanie różnorodnych materiałów źródłowych jest kolejną wskazówką dla uczących o Holokauście. Zaleca się prowadzenie dyskusji o danym wydarzeniu pokazując je z perspektywy jego czterech uczestników: ofiar, sprawców, ratujących i biernych obserwatorów. Kolejny etap to analiza działań, motywów i decyzji podjętych przez każdą grupę oraz podkreślenie faktu, że każdy przedstawiciel danej grupy był w stanie podejmować suwerenne decyzje. Przy podawaniu źródeł wykorzystanych w pracy ważne jest zwrócenie uwagi uczniów na intencje autora i zadanie pytań, do kogo skierowany jest tekst, kto i dlaczego go napisał. Pokazanie różnych perspektyw i wieloaspektowości zdarzeń historycznych uczy krytycznego myślenia i wyciągania wniosków.

Porównywanie cierpienia to zagadnienie, które nigdy nie powinno mieć miejsca w nauczaniu. Cierpienie jest jedno. Holokaust niezaprzeczalnie był straszną zbrodnią XX wieku. Niestety, ubiegłe stulecie to także czas innych ludobójstw.

Nie idealizuj historii. Jak rozumieć tę wskazówkę? Przekazywane uczniom treści powinny być wyważone, nie powinno się ich wyolbrzymiać lub umniejszać. Informując uczniów o ludziach, którzy ryzykowali swoje życie, aby ratować ofiary nazistowskiej opresji, należy pamiętać, że choć niewątpliwie takie postawy są godne największego szacunku i naśladowania to stanowiły one tylko niewielką część zachowań nie-Żydów. Podobnie mówiąc o najciemniejszej stronie natury ludzkiej należy pamiętać o rzetelności w przekazywaniu wiedzy.

Umieszczanie zdarzeń w kontekście historycznym jest kolejnym istotnym aspektem w nauczaniu o Holokauście. Uczniowie powinni uczyć się o Shoah w kontekście europejskiej historii, poznać zdarzenia sprzed II wojny światowej i okoliczności prowadzące do Holokaustu. Ponadto warto jest powiedzieć o wkładzie Żydów w kulturę danego kraju. Ofiary nie mogą być postrzegane tylko przez pryzmat bycia ofiarami. Dzięki szerszej perspektywie uczniowie dostrzegą jak destruktywnym wydarzeniem dla tożsamości, kultury, jestestwa Żydów był Holokaust.

Pokazanie zdarzeń historycznych poprzez doświadczenia jednostki to następny priorytet edukatorów. Za statystykami kryją się indywidualni ludzie – dziadkowie, rodzice, dzieci. Ofiary to nie liczby, to konkretni ludzie, którym Holokaust przekreślił życie. Historia wypełniona liczbami, statystykami musi być uzupełniona o ich głosy. Wspomnienia, świadectwa, dzienniki to nieocenione źródło wiedzy o ludziach, ich doświadczeniu, przeżyciach. Wykorzystanie relacji świadków jest zwrotem ku podmiotowości w badaniu historycznym.

Odpowiedzialny wybór materiałów wykorzystywanych w pracy z uczniami stanowi ostatni punkt zestawu wskazówek dla nauczycieli. To oni najlepiej znają swoich uczniów, ich potrzeby, wrażliwość. Uczniowie powinni czuć się bezpiecznie. Użycie przerażających zdjęć nie jest gwarancją zrozumienia.

Pracownicy muzeum zgodni są co do niestosowności użycia symulacji w nauczaniu o Holokauście. Żadne gry z podziałem na role czy krzyżówki nie powinny być wykorzystywane w omawianiu tak ważnego zagadnienia. Takie podejście byłoby trywializowaniem, deprecjacją historii.

Uczestnicząc w konferencji cały czas nieświadomie porównywałam systemy edukacji w Stanach i w Polsce. Zastanawiałam się, jakie metody, treści mogłyby być przeniesione na polski grunt, a które polskie praktyki wzbogaciłyby treści nauczania w Stanach. Najogólniejszym moim spostrzeżeniem jest jednomyślność celów pracy edukatorów z obu państw. Pomimo różnych doświadczeń, perspektyw, podejść do nauczania o Holokauście na końcu procesu edukacyjnego stoi wrażliwy, mądry, krytycznie myślący uczeń. Moje doświadczenia w zakresie nauczania o Zagładzie

wynikają z podejmowanych przeze mnie nieformalnych działań, w które włączam moich uczniów. Projekty skierowane na poznanie historii lokalnej społeczności żydowskiej, udział w spotkaniach z młodzieżą z Izraela, wspólne warsztaty kulturowe i uroczystości upamiętniające ofiary Holokaustu to przykłady nieformalnej edukacji. Moim celem jest uwrażliwienie młodych ludzi, pokazanie im do czego prowadzi nienawiść, brak szacunku do inności. Innym przykładem mojej działalności była realizacja programu polsko-norweskiej wymiany młodzieży. Tematem spotkania były prawa człowieka. Współpracuję z działem edukacji Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN w Warszawie. W ramach współpracy promuję działania muzeum w lokalnym środowisku, ale także współtworzę scenariusze zajęć skorelowanych z wystawą stałą. To skromne doświadczenie pozwala mi na poznanie wymagań programów nauczania historii, wiedzy o społeczeństwie czy języka polskiego. Podobnych działań mogę wyliczyć wiele, ale ilość nie jest aż tak istotna. Cieszy mnie fakt, że wśród swoich uczniów zawsze znajduję chętnych do uczestnictwa w przedsięwzięciach. Konferencja w USHMM skierowana była do nauczycieli uczących o Holokauście w szkołach państwowych. Choć moje nauczanie ma charakter nieformalny, odnalazłam wiele wspólnych cech łączących nasze doświadczenia. Nauczanie poprzez pryzmat doświadczeń jednostki to nasz priorytet.

Podczas konferencji miałam okazję uczestniczyć w spotkaniu z autorką książki *Salvaged Pages* Alexandrą Zupruder. Spotkanie było poświęcone promocji drugiego wydania książki, która jest zbiorem wybranych przez autorkę fragmentów pamiętników pisanych przez dzieci w czasie Holokaustu. Ponieważ często wykorzystuję świadectwa osób naznaczonych traumą II wojny światowej, wiedza, którą wyniosłam ze spotkania, jest dla mnie bardzo cenna. W 2002 roku książka zdobyła nagrodę National Jewish Book Award w kategorii Holokaust. Wydanie z 2015 roku zostało nieznacznie uzupełnione. Książka dostępna jest na rynku od sierpnia 2015 roku. Natomiast jesienią zostanie otwarta strona internetowa do *Salvaged Pages* zawierająca plany lekcji, wskazówki do wykorzystania materiałów podczas lekcji, biogramy autorów dzienników i wiele innych informacji związanych z książką. Alexandra Zupruder pokazuje Holokaust oczami dzieci, młodych ludzi w wieku od 12 do 22 lat. Wybrane fragmenty przybliżają ówczesne życie z różnych perspektyw. Autorka wykorzystwała fragmenty czterech pamiętników odnalezionych w Polsce, wśród autorów znajdziemy zapis doświadczeń Dawida Rubinowicza. Pamiętniki to zapis wydarzeń dnia codziennego, uczuć, niespodziewanych myśli, pomysłów, które pogłębiają lub komplikują nasze rozumienie życia w czasie Holokaustu. Autorce zależało, aby jej praca była wartościowa zarówno pod względem historycznym, jak i literackim. Stanowi ona bardzo cenny materiał źródłowy. Warto skorzystać z tej pozycji, polegając na wiedzy i doświadczeniu autorki, która przez wiele lat była pracownikiem muzeum w Waszyngtonie, przewodnikiem po wystawie *Daniel's story* skierowanej do dzieci. Książka zawiera informacje o tym, kiedy, gdzie, w jakich okolicznościach pamiętnik został znaleziony, a także czy autor pamiętnika przeżył wojnę. Los kilku osób do dziś nie został poznany.

Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie na swojej stronie internetowej pod hasłem Voices on Anti-Semitism Podcast zamieszcza krótkie nagrania z osobami, które we współczesnym świecie doświadczyły uprzedzeń ze względu na wyznanie, pochodzenie, rasę. Czasami są to ofiary, innym razem sprawcy takich działań. Wspólnym mianownikiem dla wypowiedzi jest przesłanie, jakie ze sobą niosą – są znakiem sprzeciwu wobec uprzedzeń i nietolerancji. Gospodarz programów Aleisa Fishman raz w miesiącu zaprasza do refleksji nad przejawami antysemityzmu we współczesnym świecie. Zastanawiając się nad skorzystaniem z doświadczeń edukatorów ze Stanów Zjednoczonych doszłam do wniosku, że nagrania można wykorzystać nie tylko na lekcjach historii, wiedzy o społeczeństwie czy języku polskim. Ponieważ podejmowane treści dotyczą praw człowieka, warto byłoby wykorzystać je na lekcjach etyki czy godzin do dyspozycji wychowawcy. W swojej praktyce szkolnej podjęłam się podobnego zadania. Opracowałam zestaw scenariuszy godzin wychowawczych, wykorzystując świadectwa ocalałych z Holokaustu. Moi uczniowie dyskutowali o tożsamości, bohaterstwie, przyjaźni, wyborach w kontekście doświadczeń osób, których dotknęła trauma drugiej wojny światowej. Moim celem było pokazanie, że wydarzenia historyczne mają odniesienie do teraźniejszości. Choć okoliczności się zmieniają, mechanizmy pozostają takie same. Wśród omawianych podczas konferencji nagrań znalazły się dwie historie. Pierwsza opowiadała historię młodego człowieka zaangażowanego w ruch neonazistowski, którego jednym ze sztandarowych haseł jest nienawiść do Żydów. Frank Meeink z brutalną szczerością opisuje drogę bigoterii i przemocy, którą szedł jako nastoletni skinhead. Nieoczekiwane zdarzenia sprawiły, że odrzucił ówczesne przekonania i stał się adwokatem na rzecz tolerancji i różnorodności. Jego historia jest ostrzeżeniem jak osamotnieni, bojaźliwi, pozostawieni sobie nastolatki znajdują wsparcie i siłę w grupie. W końcu nie muszą się bać, gdy silni grupą budzą strach innych. Po dawnym życiu Franka został ślad – znamię po usunięciu tatuażu w kształcie swastyki. Obecnie autor książki *Autobiography of a Recovering Skinhead* uczy młodych ludzi gry w hokeja i pomaga im w rozwiązywaniu problemów. Nie wszystkie historie jednak kończą się happy endem. Inne dyskutowane przez uczestników konferencji świadectwo dotyczyło doświadczeń Mahommeda Dajani Daoudi. Palestyński profesor przewodniczył grupie 27 studentów uniwersytetu Al-Quds w wyjeździe do Auschwitz w marcu 2014 roku. Wizyta studentów była częścią wspólnego projektu współpracy z Ben-Gurion University i Friedrich Schiller University. Celem przedsięwzięcia było ukazanie palestyńskim i izraelskim studentom, jak cierpienie kształtuje świadomość historyczną obu stron skonfliktowanych państw. Pomimo szczytnych zamierzeń profesora Daoudi, jego działania zostały odczytane jako propagandowe i wymierzone przeciwko interesom Palestyny. W grę wchodziło także nieporozumienie wynikające z błędnego tłumaczenia artykułu na temat projektu. Krytyka i ataki na profesora zmusiły go do złożenia rezygnacji z pracy na uniwersytecie. Wbrew oczekiwaniom

zainteresowanego podanie zostało przyjęte. W wywiadzie dla The Times of Israel Dajani ze stycznia 2015 powiedział, że ataki zasmuciły go bardziej niż przeraziły.

USHMM a ludobójstwa XX wieku

Muzeum w Waszyngtonie to przede wszystkim miejsce upamiętnienia ofiar Holokaustu. Niemniej placówka poświęca bardzo wiele uwagi pamięci innych ludobójstw XX wieku. Ogromny transparent z nazwą miasta w Bośni przypomina zwiedzającym o zdarzeniach sprzed dwudziestu lat. Srebrenica z wczoraj uczy jak żyć dziś, jak zapobiec podobnym zbrodniom we współczesnym świecie. Zwiedzający muzeum mają także okazję zapoznać się z historią ludobójstwa w Kambodży. Prowadzący zajęcia na temat ludobójstw ubiegłego stulecia przypominają o niepostrzeganiu mieszkańców państw, gdzie rozgrywały się zbrodnie, jedynie poprzez pryzmat bycia ofiarami. Nie można stawiać znaku równości pomiędzy Rwandą a ludobójstwem. Rwandyjczycy to naród, który posiada swój język, tradycję, historię. niesprawiedliwe jest sprowadzanie osób pochodzenia Tutsi tylko do roli ofiar, odbierając im ich dziedzictwo kulturowe.

Personal stories / Historie konkretnych osób / Historie osobiste

Idea zwiedzania muzeum w poszukiwaniu losów poszczególnych osób to rozwiązanie, które pomaga spersonalizować historię. Oprócz zdobycia/zdobywania wiedzy historycznej zwiedzający doświadcza niemal osobistej relacji z osobami, które doświadczyły traumy Holokaustu. Tuż przed wejściem na wystawę główną widzimy? dostajemy? można znaleźć? - jakoś tak karty identyfikacyjne (identification cards). Wyglądające jak paszporty dokumenty zawierają informacje o osobach, które żyły w czasie Holokaustu. Krótki opis biograficzny na pierwszej stronie jest wprowadzeniem do historii. Dowiadujemy się, skąd pochodziła ofiara, jakie były jej korzenie, czym zajmowali się rodzice. Informacje na kolejnej stronie pokazują realia życia sprzed wojny w miejscowości, państwie, z którego pochodziła dana osoba. Kolejna strona, kolejne informacje o sytuacji ofiary. Tu pojawia się opis tragicznych losów z lat 1940-1945. Ostatnia strona informuje o losie bohatera Identification Card. Dzięki takiemu zabiegowi historia staje się bliższa, jednak nie łatwiejsza do przyjęcia. Holokaust to nie tylko liczby, statystyki, ale przede wszystkim życie, doświadczenia konkretnych postaci. Ich marzenia, plany i los, jaki je spotkał. Czy tak miało wyglądać życie Sary Galperin?

Karta identyfikacyjna

Imię i nazwisko: Sara Galperin

Data urodzenia: 15 marca 1898

Miejsce urodzenia: Karchai, Litwa

Sara (z domu Bernstein) była jedną z sześciorga dzieci urodzonych w żydowskiej rodzinie we wsi Karchai na Litwie. Jej tata był rolnikiem. W wieku 20 lat po ukończeniu średniej szkoły dziewczyna wyszła za mąż za Pinchasa Galperina. Para prowadziła sklep spożywczy. Z ich związku narodziło się troje dzieci – dwóch synów i córka.

Strona druga lata 1933-1939

Oprócz prowadzenia sklepu Sara zaangażowana była w pracę organizacji charytatywnej pomagającej chorym i ubogim. [...] W 1939, kiedy Niemcy napadły na Polskę, Litwa była jeszcze wolnym krajem.

Strona 3 lata 1940-1944

W 1940 Sowieci zaanektowali Litwę, a rok później niemieckie oddziały weszły do Szawli (miasto w północnej części Litwy) i przesiedlili Żydów do getta. Nastąpił czas niepokoju. [...] Sara nie miała pozwolenia na pracę poza gettem. Pinchas dał jej wszystkie oszczędności i zapewnił, że on da sobie radę. Był pewien, że „oni” (Niemcy) nie zabiorą go. Niestety został deportowany do Polski i zamordowany w Auschwitz. Sara została wyzwolona przez sowieckie oddziały wojskowe.

Karta numer #5315

Niezapomnianym, poruszającym i często zmieniającym sposób widzenia świat doświadczeniem są spotkania z ocalałymi z Holocaustu. Z USHMM współpracuje grupa osób, które przeżyły traumę drugiej wojny i dzielą się swoim doświadczeniem z innymi. Czas płynie nieubłagalnie i spotkanie z Nesse Goldin może okazać się jednym z ostatnich z tymi, których chcemy poznać, zrozumieć i zachować w pamięci. Nesse to córka Sary Galperin, której losy zostały wyżej opisane. Ze spotkania z Nesse dowiadujemy się więcej o życiu jej rodziny. Społeczność żydowska w Szawlach liczyła około 10 000 osób. Synagogi były miejscami modlitw. Miasto znane było z działalności licznych kulturalnych i społecznych organizacji. Nesse podkreśla, że wychowała się w religijnej rodzinie, gdzie wzajemna pomoc i troska o drugiego były wartością. Nikt nie dawał wiary wieściom od krewnych z Łodzi o bestialskim traktowaniu Żydów. Bo jak można uwierzyć w to, że sąsiad denuncjuje sąsiada i nie staje w jego obronie? W 1941 roku Niemcy okupują miasto, tysiące ludzi zostaje zabitych, powstają getta. Głód, strach i deportacje stają się codziennością. Nesse trafia do obozu koncentracyjnego Stutthof, gdzie dostaje numer 54015. Następnie zostaje przetransportowana do innych obozów. Cudem przeżywa marsz śmierci. W 1945 roku zostaje wyzwolona przez wojska sowieckie. Po pięcioletnim pobycie w obozie przejściowym w Niemczech emigruje do Stanów Zjednoczonych. Dziś opowiada swoją historię, mówi o stracie najbliższych, o cudownym odnalezieniu matki, o tym, jak mama wybrała jej męża. Choć spotkanie przebiega w sympatycznej atmosferze wprawia słuchających w zadumę. Kolejny raz sprawdza się prawdziwość credo muzeum. Muzeum nie jest odpowiedzią, jest pytaniem. Najbardziej wzruszającym momentem spotkania

z ocaloną był dla mnie moment, w którym pani Goldin dziękowała uczestnikom konferencji za ocalanie od zapomnienia pamięci pomordowanych w czasie Holokaustu Żydów i wychowywanie uczniów w duchu szacunku i tolerancji.

Podsumowanie

Udział w konferencji pozwolił mi zapoznać się z działaniami edukacyjnymi muzeum. Placówka podejmuje wielorakie działania w celu wyposażenia edukatorów w niezbędną wiedzę na temat nauczania o Holokauście. Konferencje, spotkania z autorami książek, eksperckie zwiedzanie wystaw to zaledwie kilka aktywności USHMM. Zdobyta wiedza przełoży się na jakość pracy z uczniami, bo to oni są powodem, dla którego nauczyciele doksztalają się, wymieniają doświadczenia i zadają sobie pytania jak tę trudną prawdę przekazać młodym pokoleniom.

Z uwagi na brak ogólnych programów nauczania o Holokauście w Stanach Zjednoczonych nauczyciele amerykańscy mają utrudnione zadanie, odpowiedzialność za napisanie autorskich planów spoczywa na nich samych. Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie wychodzi naprzeciw ich potrzebom, daje wskazówki, wyposaża w materiały. Poza tym, spotkanie edukatorów z całego kraju i zagranicy daje możliwość wymiany doświadczeń, uczenia się od specjalistów i od siebie nawzajem. Często jest okazją do mówienia o swoich obawach. Dla mnie osobiście było umocnieniem w przekonaniu o słuszności podejmowanych działań. Kilkakrotnie zadano mi pytanie o antysemityzm w Polsce. Pytania formułowano nie jako zarzuty, wynikały z chęci zrozumienia zjawiska. Rozumiem, skąd biorą się takie pytania. Wielu Żydów opuszczających Polskę po wojnie wyjeżdżało z kraju z uczuciami żalu, rozgoryczenia, strachu, niepewności o przyszłość. Zostawili w Polsce prochy pomordowanych bliskich, a zabrali wiele tragicznych, wstrząsających wspomnień. Odjechali do Stanów naznaczeni traumą. Czy można dziwić się, że taką właśnie prawdę przekazali innym w nowym otoczeniu?

Atmosfera wśród uczestników konferencji, wspólna praca, rozmowy sprzyjały zadawaniu trudnych pytań w życzliwej atmosferze. Mnie ciekawiły motywacje nauczycieli do zajęcia się tematyką Holokaustu oraz czy podjęcie tej problematyki spotyka się z zainteresowaniem ze strony uczniów. Ponadto, chciałam wiedzieć, czy nauczyciele poddają swoje działania ewaluacji i czy osiągają założone cele.

Zdobyta podczas konferencji wiedza pozwala mi skonfrontować metody pracy nauczycieli amerykańskich z polskimi praktykami. Jedną z odebranych lekcji jest dla mnie wiedza na temat, w jaki sposób rozmawiać o współczesnych problemach w kontekście doświadczeń z przeszłości. Wywiady z osobami, które we współczesnym świecie doświadczają dyskryminacji ze względu na wyznanie czy głoszone poglądy, są bardzo ważnym narzędziem w pracy z młodzieżą. Są bliskie ich doświadczeniom, często dzieją się w ich otoczeniu. Prowadzą do zrozumienia, że zmienia się kontekst historyczny, ale

mechanizmy działania są takie same, podszyte nienawiścią do innego. Inną wartością wyniesioną z konferencji jest świadomość, że oba narody dostrzegają ogromną wartość użycia relacji świadków historii w nauczaniu. Podczas warsztatów metodycznych zauważyłam, że prowadzący zajęcia przykładali wiele uwagi do rzetelności w przekazywaniu wiedzy uczniom i ukazywania różnych perspektyw wydarzeń z czasu Holokaustu. Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie to żywy pomnik pamięci ofiar Holokaustu. Muzeum inspirowa ludzi na całym świecie do sprzeciwu wobec nienawiści, do zapobiegania ludobójstwom, promuje szacunek, tolerancję i godność jako fundamenty praw człowieka.